

Sygn. akt I UK 88/18

POSTANOWIENIE

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania Z. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 20 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 września 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

- I. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.
na rzecz wnioskodawczyni 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżoną decyzją Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. odmówił ubezpieczonej Z. K. prawa do emerytury nauczycielskiej, nie uznając okresu pracy w gospodarstwie rolnym ojca od 17 maja 1977 r. do 31 grudnia 1979 r. ponieważ z przedłożonych dokumentów nie wynika, że ojciec ubezpieczonej opłacał składkę na ubezpieczenie społeczne rolników. Zatem na dzień 31 grudnia 2008 r. ubezpieczona nie udowodniła 30 lat pracy.

Sądy *meriti* przyjęły, że ubezpieczona w okresie od 17 maja 1977 r. do 31 grudnia 1979 r. w sposób ciągły pracowała w gospodarstwie rolnym ojca w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Gospodarstwo rolne

nie było dużych rozmiarów, ale na jego terenie hodowana była znaczna ilość zwierząt, większość pasz dla zwierząt była wykonywana we własnym zakresie, brak było kanalizacji i takiej mechanizacji rolnictwa, jak to ma miejsce obecnie, przez co nakład pracy musiał być większy i zajmował zdecydowanie więcej czasu niż analogiczne czynności zajmowałyby aktualnie. Zdaniem sądów wiarygodne jest, biorąc pod uwagę wielkość tego gospodarstwa, ilość inwentarza żywego i ilość osób stale wykonujących pracę w tym gospodarstwie, że ubezpieczona wykonywała pracę w tym gospodarstwie w wymiarze co najmniej połowy podstawowej normy czasu pracy. Okoliczność dotycząca wymiaru czasu pracy ubezpieczonej w istocie nie była sporna, biorąc pod uwagę, że organ rentowy uwzględnił ubezpieczonej jako uzupełniający okres, w którym jej ojciec odprowadzał jako rolnik należne składki. Sąd Okręgowy przyjął, że art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie uzależnia możliwości potwierdzenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia od tego, czy rolnik u którego pracował domownik opłacał składkę na ubezpieczenie społeczne rolników. Sąd Apelacyjny za trafne uznał ustalenie Sądu Okręgowego, że po uwzględnieniu spornego okresu po myśli art. 10 ust. pkt 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 88 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela, Z. K. udowodniła co najmniej trzydziestoletni okres składkowy, nieskładkowy i uzupełniający.

Skargę kasacyjną organu rentowego oparto na naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, art. 88 ust. 1 i ust. 2a ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, gdyż jest ona oczywiście uzasadniona, to jest w sprawie wystąpiło rażące naruszenie prawa polegające na przyznaniu ubezpieczonej prawa do świadczenia od dnia 1 września 2016 r. w sytuacji, gdy nie spełniła ona wszystkich przesłanek koniecznych do nabycia prawa do emerytury, a mianowicie nie wykazała, iż legitymuje się okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze 30 lat. Utrwalone orzecznictwo sądowe

potwierdza, zdaniem skarżącego, że uprawianie niewielkiego areалу gospodarstwa rolnego i hodowanie małej ilości zwierząt gospodarskich nie może absorbować danego ubezpieczonego do wykonywania stałej pracy w gospodarstwie rolnym (w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie). Orzecznictwo sądowe potwierdza również, że osoby uczące się w szkole nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie rolnym, albowiem ich stałym zajęciem jest nauka. Takie osoby mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.).

Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Spełniające te wymogi naruszenie przepisów prawa powinno mieć postać kwalifikowaną, dostrzegalną bez potrzeby wnikliwej analizy prawnej i zagłębiania się w szczegóły sprawy. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2016 r., III CSK 217/16, LEX nr 2156603). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której

naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2015 r., II PK 112/15, LEX nr 2025780). Skarżący nie wykazał występowania tak rozumianej przesłanki przedsądu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jedynie wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, pozwala na przyjęcie ziszczenia się przesłanek z przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, LEX nr 741080; z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 650). Stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa lub rodzaj produkcji rolnej może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga, dlatego wymogiem jest zamieszkiwanie w pobliżu gospodarstwa rolnego, co zapewnia dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 186).

Odnosząc się do kwestii uczęszczania do szkoły i świadczenia pracy w gospodarstwie rolnym, w orzecznictwie przyjmuje się, że nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - podjęcie stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, LEX nr 741080). Nie oznacza to wyłączenia *a priori* takich okresów przy ustaleniu prawa do emerytury, ale konieczność badania każdego przypadku indywidualnie. Przykładowo w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., I UK 17/14, LEX nr 1538420 przyjęto, że kontynuowanie nauki w liceum, leżącym w odległości około 37 kilometrów od miejsca zamieszkania i położenia gospodarstwa rolnego, do

którego dojazd z przesiadką trwał 2 godziny w jedną stronę w sytuacji, gdy godzin lekcyjnych było przeciętnie w tygodniu 34-36, wyklucza możliwość uznania, że ubezpieczona świadczyła jednocześnie w gospodarstwie rolnym pracę w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Przywołane przez skarżącego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., I UK 374/11 i z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99 zapadły w zbliżonym stanie faktycznym - wnioskodawczyni pobierały naukę w szkole oddalonej kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania i gospodarstwa, a codzienne dojazdy były długotrwałe.

Kwestia uczęszczania do szkoły i świadczenia pracy w gospodarstwie rolnym należy ponadto do sfery faktów, a Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną w granicach jej podstaw, jest związany z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, LEX nr 200973). W rozpoznawanej sprawie sądy obu instancji ustaliły, że ubezpieczona przed pójściem do szkoły pracowała przez godzinę, a po powrocie ze szkoły przez co najmniej 3 godziny. Gospodarstwo nie było zmechanizowane i wszystkie prace były wykonywane ręcznie. Ubezpieczona wykonywała zarówno prace przy zwierzętach, jak i prace polowe. Ponadto ubezpieczona wykonywała prace polowe u sąsiadów. Główne obowiązki związane z pracą w gospodarstwie spadały na ubezpieczoną i jej matkę, bowiem ojciec ubezpieczonej i jej bracia zasadniczo skupieni byli na budowie domu, a dodatkowo starszy brat pod koniec 1978 r. został powołany do odbycia służby wojskowej. Sądy wskazały, że miejsce ówczesnego zamieszkania ubezpieczonej w S. położone jest niewiele ponad 3 km od K., w którym uczęszczała w spornym okresie do liceum, zatem czas przemieszczania się między owymi nieodległymi miejscami nie mógł stanowić istotnej okoliczności w rozpoznawanej sprawie.

O oczywistej zasadności skargi nie może świadczyć również to, że gospodarstwo rolne ojca ubezpieczonej miało mały areal, to jest 0,58 ha. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2013 r., I UK 24/13, (OSNP 2014 nr 4, poz. 61) wskazał, że ocena, czy ubezpieczony w określonym czasie pracował w gospodarstwie rolnym, powinna być dokonywana według definicji gospodarstwa rolnego (wymaganego obszaru) obowiązującej w przepisach bieżących. Przepis

art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nie zawiera bowiem definicji pracy w gospodarstwie rolnym w zakresie jego obszaru. Jest to zrozumiałe, albowiem kwestia uznawania danej nieruchomości za gospodarstwo rolne, biorąc pod uwagę jej obszar, ulegała zmianom na przestrzeni lat. W okresie przed 1 stycznia 1983 r. aktem prawnym, na podstawie którego należało ocenić, czy ojciec wnioskodawcy posiadał gospodarstwo rolne, było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, uznające w okresie do 31 grudnia 1971 r. za gospodarstwo rolne grunt (nieruchomość rolną) o powierzchni powyżej 0,2 ha (§ 1 ust. 2 rozporządzenia), a w okresie po 31 grudnia 1971 r. - grunt (nieruchomość rolną) o powierzchni powyżej 0,5 ha (§ 1 ust. 3 rozporządzenia w brzmieniu nadanym przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1971 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, Dz.U. Nr 37, poz. 332).

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie reguły z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.